

W siedzibie parlamentu w sobotę, już drugi dzień z rzędu, kontynuowały prace powołane przez 6 partii politycznych komisje d. s. bezrobocia i d. s. budżetu państwowego. (FAP)

Wzmożenie pracy polityczno wychowawczej w handlu i usługach

Minęło już pół roku od czasu, gdy w handlu wewnętrznym przystąpiono do realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie wzmożenia pracy polityczno-wychowawczej wśród załóg placówek i przedsiębiorstw handlowych oraz usługowych. Podjęto różne formy działalności, mającej na celu ukształtowanie sylwetki handlowca zgodnej ze społecznymi wymogami. W zespole tych poczynań mieści się szeroki zakres szkolenia o charakterze wychowawczym i zawodowym, jak też przedsięwzięcia organizacyjne. Chodzi o poprawę zaopatrzenia i kultury obsługi, a także o polepszenie warunków pracy załóg.

We wszystkich działach handlu i usług najlepsze formy i metody w tej dziedzinie wypracowuje kilkadziesiąt jednostek tzw. pilotujących — a po wszechnej dyskusji z załogami zmierzają do wytworzenia atmosfery współdziałania i współodpowiedzialności za poziom i efekty pracy. Dotychczasowa ocena wyników w przedsiębiorstwach pilotujących jest pozytywna, co znajduje m. in. potwierdzenie we wpisach do ksiąg skarg i wniosków. Zastosowano różne formy

współzawodnictwa, a najpowszechniejszą z nich jest rywalizacja o „HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI”, w której uczestniczy w br. około 40 000 placówek handlu i gastronomii. Rozszerzono również zasięg innych konkursów. Popularyzuje się przodujące zespoły i sylwetki pracowników, jak również dobre doświadczenia.

Coraz szerzej stosowana forma szkolenia służb handlowych i usługowych bezpośrednio u producentów ma na celu lepszą informację dla klientów o towarach.

Realizacja postanowień uchwały była ostatnio przedmiotem posiedzenia kolegium MHWIU. (PAP)

Zagłębie Belchatowskie interesuje naukowców

Zagłębie Belchatowskie, podobnie jak inne tworzone od podstaw okręgi przemysłowe, wzbudza duże zainteresowanie naukowców. Przewiduje się tu przeprowadzenie, z inicjatywy Komitetu Badania Rejonów Uprzemysłowanych PAN, różnego rodzaju badań ekonomiczno-społecznych. Chodzi o prześledzenie procesów zachodzących pod wpływem uprzemysłowania i urbanizacji oraz określenie ekonomicznych i społecznych skutków industrializacji.

W poprzednich latach badania takie prowadzono m. in. w rejonie Konina, Tarnobrzegu, Płocka, w Zagłębiu Miedziowym. Były to wszechstronne prace naukowo-badawcze, prowadzone przez naukowców z różnych dyscyplin, m. in. geografii, ekonomii, ekonomiki rolnictwa, oświaty, ochrony środowiska, gospodarki przestrzennej. Wiele uwagi poświęcono śledzeniu wpływu rozbudowy przemysłu na przekształcenia gospodarki rolnej.

Zagłębie Belchatowskie, w którym planuje się budowę odkrywkowych kopalni węgla brunatnego i wielkich elektrowni, jest bardzo interesujące dla naukowców. Projektuje się tu szczegółowe badania nad przekształcaniem struktury przestrzennej regionu, wpływem uprzemysłowania na środowisko naturalne, przemianami zachodzącymi na terenach rolniczych w sąsiedztwie dużych zakładów przemysłowych. (PAP)

Jubileusz

„Dziennika Łódzkiego“

Najstarsza gazeta Łodzi, „Dziennik Łódzki” obchodziła w sobotę jubileusz swego 30-lecia. Podczas spotkania zespołu redakcyjnego z gospodarzami Łodzi, I sekretarzem KC PZPR — Bolesławem Koperskim udekorował najbardziej zasłużonych dziennikarzy i pracowników administracji gazety odznaczeniami państwowymi i złożył im serdeczne gratulacje. (PAP)



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami opady mżawki, a na wschodzie także słabe śniegi. Temperatura maksymalna od około 0 stopni na wschodzie do 7 na zachodzie. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Dobre rezultaty budownictwa mieszkaniowego

W bieżącej 5-latce 1121000 nowych mieszkań

Łagodna zima jest dobrym sojusznikiem wykonawców nowych inwestycji, a w tym osiedla i domy mieszkalne, sprzyjała przekroczeniu planów zeszłorocznych budownictwa mieszkaniowego; umożliwiła dobry postęp także i to, że można również przy tej nietypowej pogodzie prowadzić prace przygotowawcze, a więc przede wszystkim uzbrajanie terenów pod nowe budynki.

Istnieją ku temu obecnie wszelkie przesłanki. Aktualne rezultaty i stan zaawansowania zadań upowiadają do stwierdzenia, że w bieżącym 5-leciu wybudowanych zostanie w kraju co najmniej 1.121.000 mieszkań, czyli o około 41.000 więcej niż wynikało to z pierwotnych ustaleń. Jest to jednocześnie wzrost o 20,7 procent w stosunku do liczby mieszkań, oddanych do użytku w poprzednim 5-leciu. W tegorocznym planie zakłada się przekazanie lokatorom ponad 265000 mieszkań, tj. o 38,4 procent więcej niż w r. 1970.

W ten sposób stworzona została mocna baza do przyspieszenia realizacji programu mieszkaniowego. Ale tu dochodzimy do pierwej, najistotniejszej bodaj bariery: braku terenów, uzbrojonych we wszelkie urządzenia techniczne, niezbędne do rozpoczęcia właściwych prac budowlanych.

Już w uchwale V Plenum KC PZPR odpowiednio wcześniej przygotowanie takich terenów zakwalifikowane zostało do najważniejszych zadań, warunkujących rozwój budownictwa mieszkaniowego. W latach 1971 — 75 zapewniono nakłady inwestycyjne na gospodarkę komunalną o 90 procent wyższe od tych, które zrealizowano w poprzednim 5-leciu. W ramach tych zwiększonych nakładów, przeznaczono na podstawową infrastrukturę techniczną blisko 2-krotnie większe środki. Dodajmy, że w trakcie obecnego planu 5-letniego dodano na uzbrojenie terenów jeszcze 6 mld zł.

Mimo to jednak, wskutek szczególnie niezaangażowanej sytuacji wyjściowej, jaką zastaliśmy u progu perspektywicznego programu mieszkaniowego, nie udało się zaspokoić z odpowiednim wyprzedzeniem potrzeb budownictwa w zakresie terenów, przygotowanych pod nowe osiedla.

W ubiegłym roku dokonano w wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

szym problemem jest dostatek terenów, które zostały już uzbrojone, a których nie udało się jeszcze przekazać do budownictwa. W tym zakresie sytuacja jest bardzo niekorzystna. W wielu województwach i większych miastach oceny tej sytuacji. Jak wynika z tych analiz, pod koniec bieżącego roku jeszcze ponad 10 procent gotowych domów mieszkalnych i około 40 procent budynków w stanach surowych będzie realizowane równolegle z uzbrojeniem terenów. Najwięk

Ocean Indyjski powinien być strefą pokoju

Jak oświadczył indyjski minister spraw zagranicznych, Y.B. Chavan, Indie będą dążyły do przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju i do likwidacji zagranicznych baz wojskowych w tym rejonie. Indie — stwierdził Chavan — całkowicie uznają suwerenne prawa krajów natowych do dysponowania swoimi bogactwami naturalnymi. Jedynym środkiem rozwiązania problemów, wynikłych wskutek kryzysu energetycznego, jest nie konfrontacja a konsultacje i współpraca wszystkich krajów. (PAP)

Wyniki sesji zimowej bez wpływu na ocenę studentów

Wyjaśnienie wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki

Zgodnie z obowiązującym od początku bieżącego roku akademickiego nowym regulaminem studiów, jednolitym dla wszystkich szkół, podległych resortowi nauki — okresem liczeniowym nie jest, jak dotychczas, semestr — a rok studiów. Rektor szkoły wyższej, który ustala szczegółową organizację roku akademickiego — może zarządzić zimową sesję egzaminacyjną; jej wyniki nie powinny jednak wpływać na uzależnioną od postępów w nauce pomoc materialną dla studenta, a tym bardziej przesądzać o jego dalszych losach jako słuchacza.

Dość ogólnikowe — z konieczności — przepisy nowego regulaminu studiów są w tym względzie różnie interpretowane w poszczególnych szkołach wyższych. Za przykład mogą tu służyć dwie największe uczelnie kraju: Politechnika Warszawska i Uniwersytet Warszawski. W pierwszej — egzaminy w sesji zimowej są nieobowiązkowe. Studenci mają do wyboru dwa terminy w obecnej sesji, ale mogą także zdawać w sesji letniej, a nawet w jesiennej sesji poprawkowej.

W Uniwersytecie natomiast uczestnictwo w sesji jest obowiązkowe dla słuchaczy tych kierunków studiów, na których liczba studentów na jednym roku (lub uczestniczących w podlegających egzaminach) przekracza 40 osób. Za niedopuszczenie do egzaminu lub nieusprawiedliwienie niestawienia się nań grozi ocena niedostateczna. I to ze wszystkimi konsekwencjami m. in. w postaci pozbawienia pomocy materialnej, wiążącej się z dobrymi wynikami w nauce.

Od terenowych korespondentów PAP napływają dalsze sygnały o dość poważnych rozbieżnościach interpretacyjnych nowego regulaminu. I tak np. w Politechnice Wrocławskiej studenci „oblewający” zimową sesję będą skreślani z listy słuchaczy; w Politechnice Poznańskiej wszyscy ci, którym zależy na otrzymaniu premii, za wynik w nauce za semestr zimowy — muszą zdać egzaminy do końca lutego.

O skomentowanie tej sytuacji poprosiliśmy wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Romana Neyę. — Nowy regulamin studiów został wydany z myślą o postępie szeroko pojętego procesu dydaktyczno-wychowawczego i większym zaangażowaniu w tok studiów organizacji młodzieżowej — SZSP jako współpartnera dla kierownictwa uczelni i wydziałów. Kierownictwo resortu, w związku z licznymi pytaniami przeanalizowało ten regulamin i pomimo że posiada on szereg nieprecyzyjnych sformułowań, postanowiło utrzymać go i poddać go poważnej analizie po pierwszym roku jego stosowania. Dopiero wtedy, uwzględniając doświadczenia

poszczególnych uczelni, wprowadzi się konieczne zmiany. Nowy regulamin studiów w swej intencji nie oznacza liberalizacji wymagań w stosunku do studentów, ale pozwala na postulowaną od dawna indywidualizację toku studiów, konieczną dla poszczególnych kierunków, a nawet studentów. Trzeba przyznać, że nie zostało to jednoznacznie i wyraźnie ujęte w regulaminie. Stąd uczelnie w różny, czasem krótkowzrostowy sposób, interpretują praktycznie nowy regulamin.

Ministerstwo w ramach nadzoru wyda zalecenia dla bieżącej interpretacji regulaminu studiów. Stoimy na stanowisku istnienia dwóch obowiązkowych sesji egzaminacyjnych — zimowej i letniej. Natomiast zgodnie z regulaminem studiów, student, który nie uzyska pozytywnej oceny z egzaminu w sesji zimowej — może egzamina ten zdawać w terminie późniejszym, jako poprawkowy, a nawet komisyjny. Musi on uzyskać zaliczenie przedmiotu do końca roku akademickiego.

Niezdanie egzaminu w sesji zimowej nie może też wpływać na wstrzymanie pomocy materialnej dla studenta. Obecny regulamin pozwala na właściwe zorganizowanie toku studiów, uwzględniając zarówno specyfikę poszczególnych kierunków jak i oceny indywidualne studentów.

Konkurs im. J. Wronieckiego

W poznańskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto w sobotę 1 lutego br. wystawę grafik i rysunków z X Konkursu im. Jana Wronieckiego.

Konkursy imienia tego zasłużonego dla życia kulturalnego w Poznaniu artysty, jednego z założycieli Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych, a następnie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (zmarł w 1948 roku) — organizowane są wiosną i jesienią od 1970 roku. Mecenat nad nimi objęły wydziały kultury Urzędu Miasta Poznania i Urzędu Wojewódzkiego, Klub MPiK, redakcja „Gazety Poznańskiej” oraz Związek Polskich Artystów Plastyków.

Na jubileuszowy X Konkurs nadesłano 28 grafik i 68 rysunków. I nagrodę i medal w dziedzinie grafiki uzyskała praca Jana Chrzeciela Stokfisa „Taki pejzaż”. W dziedzinie rysunku I nagrodę i medal oraz nagrodę „Gazety Poznańskiej” przyznano Bartłomiejowi Kurec za pracę „Smutek poezji Sławka K.”.

Wystawa w Klubie MPiK czynna będzie do 10 lutego br. (bran)

Przed 30-leciem „Głosu“

Wyróżnienia pracowników redakcji

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — dziennikarze tego pisma od marca 1974 do stycznia 1975 opracowywali serię publikacji, zatytułowanych „Wielkopolska panorama XXX-lecia”. Łącznie w „Głosie” ukazało się 35 reportaży z tego cyklu, stanowiących prezentację wszystkich powiatów Wielkopolski oraz dzielnic Poznania. Przedstawiono w tej panoramie zmiany, które się dokonały w naszym regionie w okresie władzy ludowej, pokazano życie społeczno-gospodarcze powiatów i dzielnic.

Zwienieniem akcji było spotkanie w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, w sobotę 1 lutego. Przybyli na nie sekre-

tarz WK FJN w Poznaniu — Jan Nemoudry. Przekazał on zespołowi „Głosu Wielkopolskiego” podziękowania za wkład w realizację programu Frontu Jedności Narodu. Wręczył również odznaki pracownikom redakcji „Głosu”.

Przyznane przez Ogólnopolski Komitet FJN odznaki Zasłużonego Działacza FJN otrzymała: Joanna Buszkiewicz, Piotr Chojnacki, Tadeusz Kaczmarek, Henryk Kamza, Ludomir Kapczyński, Bożena Marecka, Feliks Skrzypczak, Maciej Stabrowski, Jerzy Walaśek i Bogna Wojciechowska. Ponadto Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania wyróżniło Odznakami Honorowymi Miasta Poznania Ludomira Kapczyńskiego i Macieja Stabrowskiego. (bran)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walaśek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

Niedomagania fabrycznej edukacji

W piłskim Zarządzie Dróg i Ulic biblioteka zakładowa dysponowała 30-tomowym księgozbiorem literatury fachowej. W Gnieźnie Zakładach Garbarskich takich pozycji było ponad 1600, ale roczna liczba wypożyczeń nieznacznie przekraczała 100. W Fabryce Kosmetyków „Lechia — Pollena” w Poznaniu nie prowadzono kursów, które ukończenie zapewniałoby tytuły robotnika wykwalifikowanego i mistrza. W poznańskim „Miastoprojekcie” i w kieleckiej Spółdzielni Pracy „Rozwój” brakowało nie tylko wybranych lokalnych, ale i ogólnych, ale również pomieszczeń zastępczych...

Wszystkie te fakty stwierdzone przez działaczy oświaty Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, którzy w ubiegłym roku objęli kontrolą społeczną 34 zakłady pracy, świadczą, że proces doskonalenia kwalifikacji i umiejętności zawodowych przebiega z oporami. Proces ten rozpoczyna się w szkole, ale nie może się w niej zakończyć. Niezbędne jest kształcenie ustawiczne. Dlatego też ośrodek szkolnictwa właśnie zakładom pracy przypada ważna rola w systemie edukacji. Chodzi o to, by doskonalenie ogólne i zawodowe było trwałą składnicą — działalnością każdego zakładu i rozwoju każdego pracownika bez względu na zajmowane stanowisko. Warto zatem z tego punktu widzenia ocenić niektóre zjawiska fabrycznej edukacji oraz wytknąć błędy najczęstsze i najbardziej szkodliwe.

Jedno z pytań ankiety skierowanej do 34 wielkopolskich zakładów pracy dotyczyło liczby pracowników nie mających pełnych kwalifikacji wymaganych na tych stanowiskach, które zajmują, a tym samym zobowiązanych do doskonalenia. Dwunastu respondentów nie odpowiedziało na to pytanie, a pozostali stwierdzili, że kwalifikacje powinny uzupełniać ponad 1000 osób. Jeszcze trudniej było uzyskać dane na temat planowanego uzupełnienia niedoboru kadr kwalifikowanych. Tylko 6 zakładów odpowiedziało, ilu potrzebuje fachowców z wyższym i średnim wykształceniem i jak zamierza ich pozyskać. Można więc uogólnić: konieczne jest doskonalenie takiej działalności, która umożliwia bieżącą orientację w sytuacji kadrowej — zapewnia wiedzę o umiejętnościach i predyspozycjach pracowników oraz pozwala określić aktualne i przyszłe potrzeby kadrowe zakładu. Są to niejako wstępne warunki prawidłowego szkolenia, a zarazem racjonalizacji zatrudnienia. W tym aspekcie łatwo zrozumieć ważne znaczenie przeprowadzonych ostatnio przeglądów gospodarki kadrami w zakresie zgodności wykonywanej pracy z kwalifikacjami zawodowymi pracowników i potrzebami zakładów pracy. Wyniki tych badań powinny być skrupulatnie wykorzystane do właściwego programowania kształcenia, z czym dotychczas nie było najlepiej.

Dowodzi tego działalność komisji rekrutacyjnych, w których kontrolą społeczną 34 zakładach, z reguły ograniczającą swoje poczynania do akceptacji kandydatów, którzy sami zgłaszali chęć podjęcia studiów lub nauki w szkołach średnich. Mało inicjatyw wykazywały natomiast te komisje w wyszukiwaniu zdolnych pracowników i zachęcaniu do podnoszenia kwalifikacji zgodnych z ich predyspozycjami i potrzebami kadrowymi zakładu. Zrozumiałe, że taki kierunek edukacji powinien też do-

minować w planowaniu i w praktyce szkolenia wewnątrz zakładowego. Alieści nie dla wszystkich jest to oczywiste. Spośród 34 objętych badaniami zakładów — 11 nie miało planów kształcenia, doskonalenia i doskonalenia zawodowego. Tłumaczenia były osobliwe (cytaty ze sprawozdania z badań):

• „Stwierdzono także brak planu w zakładzie (...), w którym panuje przekonanie, że szkolenie załogi nie jest konieczne, ponieważ zatrudnia się znaczną liczbę pracowników z wykształceniem średnim i wyższym”.

• „Planów szkolenia nie mają wszystkie kontrolowane zakłady gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z wyjątkiem MPK w Poznaniu. Tłumaczenie, że rozdrobienie specjalności zawodowych i niskie kwalifikacje zatrudnionych pracowników uniemożliwiają prowadzenie zorganizowanego i systematycznego szkolenia i doskonalenia — nie wytrzymuje krytyki”.

Niepełna orientacja w gospodarce kadrowej i brak planów szkoleniowych wpływają na to, że edukacja bywa chaotyczna i doraźna. Natomiast warunki, w jakich odbywa się szkolenie, nierzadko obniżają jego poziom, decydują o dominacji werbalizmu. Ten mankament nie powinien występować w zakładach mających własne szkoły, które mogą dodatkowo pełnić funkcję ośrodka szkoleniowego. W praktyce bywa jednak inaczej. Otóż wśród 34 skontrolowanych przedsiębiorstw 10 dysponowało szkołami przyzakładowymi, ale tylko 3 w oparciu o te szkoły zorganizowało ośrodki szkoleniowe, w których odbywały się zajęcia. W 9 zakładach służyły temu wydzielone pomieszczenia, w dwudziestu — pomieszczenia zastępcze, a w dwóch zakładach nie było nawet takich lokalów. Te warunki lokalowe i niedostatek pomocy naukowych, niezbyt okazałe zestawy literatury fachowej i słaba aktywność bibliotekarzy zakładowych w popularyzacji czytelnictwa, a nadto nie zawsze zadowalające przygotowanie pedagogiczne wykładów

ców niekorzystnie wpływają na jakość procesów doskonalenia kwalifikacji pracowników.

Przewycięzanie części tych przeszkód w średnich i małych zakładach jest właściwie nieosiągalne. Wydatkowanie znacznych kwot na pomoce naukowe do jednorazowego przeszkolenia niewielkiej liczby pracowników każe bowiem także przedsięwzięcia zaliczyć do nieopłacalnych.

Nasuwać się zatem dwa rozwiązania. Jedno polega na tym, by rolę organizatora szkolenia częściej pełniły zjednoczenia prowadząc kursy dla pracowników (określonych specjalności) ze wszystkich podległych zakładów. Drugie rozwiązanie sprowadza się do utworzenia przedsiębiorstw usługowych, które zapewniałyby małym jednostkom gospodarki uspołecznionej, fachową obsługę w szkoleniu kadr, a być może także w innych dziedzinach (np. prowadzenie inwestycji, doradztwo techniczne i organizacyjne). Niejako zaczął takim takim działaniem jest szkolenie, które na zlecenie zakładów pracy, prowadzą organizacje społeczne — np. naczelna Organizacja Techniczna, Stowarzyszenie Księgowych, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne lub też instytucje — np. Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji i Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Doskonalenie kwalifikacji pracowników należy do zadań szczególnie ważnych i aktualnych. „W chwili obecnej sprawą decydującą — czytamy w materiałach IX Plenum KC PZPR — jest tworzenie wszędzie, w całej naszej gospodarce, w każdym zakładzie i zespole pracowniczym takich warunków, aby potencjalnie możliwej jakości każdego pracownika mogły się optymalnie rozwinąć i być w pełni spożytkowane”.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wśród 11 mln zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, na miliony trzeba też liczyć kierowników. Jest to skala problemu, a stosunki wzajemne między linowymi oficerami frontu pracy a resztą zatrudnionych należą z pewnością do najbardziej negatywnych miejsc w całokształcie międzyludzkich stosunków, o których prawidłowy kształt tak bardzo zabiegamy.

KU OBUSTRONNEJ UWADZE

Mam przed sobą arkusze okresowych ocen pracowników, które z powodzeniem stosuje się m. in. w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Już sam sposób skonstruowania takiego arkusza podsuwa pewne interesujące wnioski odnośnie stosunków wzajemnych między kierownikiem a podległym mu zespołem. Zastanawiająca jest np. hierarchia ocen pewnych cech kierowników. Jakże np. postawy wobec podwładnych kwalifikują kierownika do oceny najwyższej, więcej niż dobrej? A więc, wymieniając jednym tchem: wysokie wymagania w pracy, mobilizowanie zespołu do podnoszenia kwalifikacji, daleko posunięta szczerść wobec pracowników, otwarte przedstawianie swych zarzutów, niedrobiazgowy styl pracy, sztuka cementowania kolektywu. Dalej idą — odważa otwartego przyznawanie się do własnych błędów i niechęć do lizusów.

Te rysy, choć nie jedyne w portrecie idealnego szefa, psychologia pracy akcentuje jako typowe dla optymalnego stylu jego pracy. Czy współżycie z takim kierownikiem będzie przypominać idyllę? Wydaje mi się, że pytanie to brzmi czysto retorycznie.

W arkuszu ocen robotnika uderzyło mnie natomiast to, że charakterystyką postawą bardzo dobrego pracownika wymieniano m. in. dużą aktywność w pracy, także szczerść, umiejętność obrony własnego zdania, sztu-

kę przyjmowania krytyki i kapitulacji wobec rzeczowych argumentów. Natomiast nastawienie typu: „uważa, że przełożony wie zawsze lepiej co trzeba zrobić”, „czasem celowo schlebiam przełożonym” — cechuje pracowników przeciętnych.

ZBIŻNOŚĆ POSTAW

Czyż nie zachodzi tu więc wyraźna zbieżność postaw ludzi przeciętnie czy wręcz słabo pracujących? Zarówno kierowników, jak i ich podwładnych. Czyż takie cechy, jak „kierownik wie zawsze lepiej”, „czasami tylko liczy

W zakładzie pracy

Kierownik a pracownicy

się ze zdaniem podwładnych, nie lubi krytyki” — nie korespondują ze sobą, ułatwiając obustronnie gładką, tyle że nie najlepszą współpracę? Dla takiego pracownika taki szef jest po prostu wygodny — przydziela i egzekwuje zadania na wzór nauczyciela, zadającego lekcje w pierwszych klasach szkoły podstawowej, ale zwalnia jednocześnie od wysiłku i odpowiedzialności.

Natomiast rzeczywiste dobre modele wzajemnych stosunków, do którego dążyć powinniśmy jest modelem znacznie trudniejszym, wymagającym przełamania złych nawyków — u kierownika i jego podwładnych. Dlaczego? Ze względu na wyższy poziom wymagań, a także z uwagi na to, iż taki — nazwijmy go umownie — partnerski styl zarządzania, oparty na wzajemnej szczerści, jeśli ma być efektywny — musi łączyć się z dużą kulturą pracy (m. in. kultura krytyki i przyjmowania krytyki). Taki styl przypomina nieco koleżeńskie,

nietrydycyjne stosunki między dziećmi a rodzicami i tylko ten, kto ich na własnej skórze nie zaznał, może uważać, że przechodzi to gładko.

Partnerski styl rządzenia musi też wyrastać na gruncie określonego poziomu tych, którymi się kieruje, aby kierownikom za dobrą monetę nie odpłacano fałszywym szlachetstwem. Jeśli więc chcemy ocenić nasz ogólny poziom dyscypliny i kultury pracy, to przyznajmy, że rzeczywistość nie wolna jest od znacznych kontrastów. Na tym złym biegunie najsłabszym przejawem niskiej dyscypliny

pracy może być np. zjawisko jej samowolnego porzucenia.

POD ADRESEM KIEROWNIKÓW

Z reguły socjologii i psychologii pracy wynika, że obok kryteriów fachowych, a nawet nieraz ponad nimi, należy stawiać kierownikom takie wymagania jak: umiejętność wytworzenia uczciwej rzetelnej atmosfery zdolności do cementowania zespołów do rozumienia ludzkich — różnych i nie zawsze zgodnych z własnymi — punktów widzenia, potrzeb, dążeń i aspiracji. Charakterystyczne, że we wspomnianych arkuszach ocen wśród kilkunastu co najmniej wyodrębnionych cech kierowniczych, mniej więcej połowa dotyczy codziennej, „od podstaw” pracy z podległymi sobie ludźmi i troskliwości o ich interesy.

Dlatego więc ta właśnie praca jest tak często przez kierowników niedoceniana? Dlaczego tak często szkoda na nią czasu i wysiłku, podczas gdy równocześnie nigdy nie dosyć zabie-



Roman Jakóbczak — zawodnik Lecha Poznań. Najlepszy piłkarz Wielkopolski w latach 1972—74, członek kadry narodowej.

Fot. — CAF

— Czy jest pan „łowcą bramek”?

— Nie.

— Ale za takiego uważa pana spora część sympatyków piłkarstwa...

— Dlaczego?

— Na to pytanie łatwiej chyba panu odpowiedzieć. Przecież lubi pan zdobywać bramki i potrafi to robić...

— Kto z piłkarzy nie lubi zdobywać bramek?

— Czy strzeleckie umiejętności to talent, czy też wynik pracy, żmudnego treningu?

— Przede wszystkim treningu. Być może, miałem w dzieciństwie strzeleckie zdolności, ale bez pracy nigdy by chyba się nie rozwinęły. Zresztą nie przedkładałem je i inni. W swej karierze (Roman Jakóbczak w bm. skończy 29 lat — przyp. red.) byłem nie tylko napastnikiem czy rozgrywkowym, ale i bramkarzem.

— ...?

— Tak, podobno nawet na tej pozycji spisywałem się nieźle. Po raz pierwszy wystąpiłem jako bramkarz w Zjednoczonych Września — klubie, gdzie rozpoczynałem grę w piłkę nożną, w spotkaniu o Puchar Polski z Witkowią. Wynik meczu brzmiał 2:2 i o awansie do następnej rundy decydowały rzuty karne. Wygraliśmy dzięki temu, iż obroniłem którąś z „jedenastek”.

— Sam pan wówczas nie strzelał karnych?

— Nie.

Dzisiaj byłoby zapewne inaczej, choć uważają pana w Polsce przede wszystkim za specjalistę od rzutów wolnych. Jak pan przygotowuje się do tej roli?

— Trzy-cztery razy w ty-

Kontynuujemy druk „Rozmów na życzenie”. Co drugi poniedziałek chcemy w nich przedstawiać ludzi różnych profesji i zainteresowań, którzy cieszą się popularnością lub sympatią naszych Czytelników. Proponujemy, z kim najchętniej przeczytaliście rozmowę na naszych łamach, prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka nr 1074 ■ 60-959 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Rozmowa na życzenie”. Poniżej zamieszczamy rozmowę z Romanem Jakóbczakiem — piłkarzem Lecha Poznań.

Piłkarz uniwersalny

Rozmowa na życzenie

godzinie mam trening specjalny podczas, którego strzelam tyko wolne, pod różnym kątem, z różnych odległości. Cwiczymy wspólnie z Teodorem Napierałą i Zbigniewem Milewskim. Dawniej często trenowałem z Edmundem Białasem, także specjalistą od wolnych.

— Proszę wymienić te strzały z wolnego zamienione na bramki, które pan wspomina najchętniej.

— Trudne zadanie. Chyba jednak była to bramka w meczu w czerwcu 1972 z Zawiszą Bydgoszcz decydującym o naszym awansie do I ligi. Goście prowadzili 2:0, bramka którą zdobyłem była tzw. kontak towa. Dalej gol z 35—40 m w spotkaniu inauguracyjnym I ligi z Legią (sierpień 1972 — przyp. red.) w Poznaniu; wygraliśmy wówczas 1:0.

— Ale najchętniej wspominać pan będzie chyba mecz z krakowską Wisłą rozegrany jesienią ubiegłego roku...

— Wygraliśmy 4:1, a ja zdo byłem wszystkie bramki dla Lecha. Istotnie ta trzecia, po rzucie różnym mogła się chyba podobać publiczności.

— Co jest najistotniejsze przy strzale z wolnego?

— Odpowiednie uderzenie piłki nogą, ale to jest już czynność niemal automatyczna. Dla mnie najważniejsze jest ustawienie, tzw. muru przez przeciwników. Chodzi o to, ilu ich stoi w „murze”, w jakiej odległości od bramki, czy zasłania ją bramkarz itd. Dzisiaj coraz trudniej jest mi w Polsce wykonywać rzuty wolne. Po prostu spora część zespołów orientuje się jak ja to robię. Trzeba przygotowywać z kolegami nowe zagrywki poprzedzające samo oddanie strzału.

— Dobry strzelec, zdobywa jący dużo bramek, ma duże stopy...

— Przeciwnie. Ja mam numer 38, podobnie jak np. Białas czy Gadocha.

— Co poza grą w piłkę nożną lubi pan najbardziej?

— Dom. Jestem żonaty i

mam 2-letnią córkę Magdalę.

— Czy chodzi na mecze?

— Żona tak, mała na razie nie, ale w domu przynosi mi piłkę do zabawy. Rozpoznaje mnie też bezbłędnie na wszystkich zdjęciach w gazetach.

— Czy żona także uprawia sport?

— Nie, dawno temu grała w siatkówkę. Jest jednak bacz nym obserwatorem ligowych spotkań.

— Dzieli się swymi spostrzeżeniami?

— Tak. Słusznie zauważyła kiedyś, że Lech przeprowadza zbyt krótką rozgrzewkę przedmeczową i dlatego dopiero po kilkunastu minutach, a czasem i później zaczyna grać swobodnie i szybko, równym rytmem.

— Inne zainteresowania...

— Kolekcjonuję wszelkie pamiątki sportowe: puchary, znaczki, proporzeczki.

— Czy lubi pan muzykę?

— Rozrywkową.

— Ulubieni piosenkarze.

— Irena Jarocka i Jerzy Polkowski.

— Czyta pan?

— Niewiele — brak czasu. Najchętniej prasę i literaturę sportową.

— Ostatnie pytanie: czy zostanie Pan „królem strzelców” I ligi sezonu 1974/75? Od czasów Teodora Anioły nie udało się to żadnemu piłkarzowi z Poznania.

— To nie będzie łatwe. Gram nie w napaście, lecz w drugiej linii. Zasadniczo nie ja powinienem być wykonawcą akcji. Mam wiele innych zadań jako pomocnik. Tacy zawodnicy jak Marx, Benigier, Kmiecik czy Łato grają w zespołach teoretycznie silniejszych od Lecha. Na pewno jednak nie zrezygnuję. Któż nie chciałby, będąc piłkarzem, zostać najsukuteczniejszym strzelcem I ligi?

Rozmawiał:

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

gów o poprawne stosunki „na górze” — z kierownikiem wyższego szczebla, z dyrektorem? Warto stawiać te naiwne pytania, gdyż bez niezbędnej równowagi między orientacją kierownika „w górę” i „w dół”, stosunki w zakładach pracy nie staną się powszechnie zadowalające.

Zasadnicze hasło naszej polityki „frontem do człowieka”, które z taką mocą zostało też zaakcentowane w materiałach XVI Plenum KC PZPR, ma swe wyraźne odniesienie też i w podstawowym układzie — kierownik a pracownicy. Wąskie pojmowanie przez kierownika swej roli jako wyłącznie działania „dla planu” pozostaje z tą nacelną zasadą w rażącej sprzeczności. Od troskliwości o ludzi, od działalności wychowawczej, jaką powinien wykazać się kierownik załogi m. in. skuteczność likwidacji, a przynajmniej ograniczenie tak negatywnego zjawiska, jak fluktuacja kadr. A pamiętajmy, że w ubr. co czwarty bez mała zatrudniony w gospodarce uspołecznionej zmieniał pracodawcę. Należy o tym pamiętać, tym bardziej, że administracyjne hamowanie fluktuacji, choć doraźnie konieczne, perspektywnie patrząc, nie załatwia sprawy.

Bez nasilenia pracy wychowawczej kierowników, szczególnie wśród młodzieży, nie wyrosną też kadry dobrych następców. Rola wychowawcza kierownika sprowadza się ponadto do takownego postępowania z pracownikami zdolnymi, lecz trudnymi oraz podciągania słabszych. Kierownicza funkcja wymaga więc nie tylko fachowości, ale i pedagogicznego talentu, tym trudniejszego, że weryfikującego się w pracy z ludźmi dorosłymi, już ukształtowanymi.

BOŻENA PAPIERNIK

Zdzisława Sośnicka o „Premierze 75”

PROBLEM NR 1 Wielkie porządki

TEATRY
OPERA — g. 17 i 20 Koncert Estradowy z udziałem Zdzisławy Sośnickiej.
KABARET „TEY” — g. 18, 21 „Dziś” — Ursus — Super Star” pozostałe teatry nieczynne.

KINA
KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15 „El Dorado” (USA b.o.), g. 17.30, 20 „Bilans kwartału” (pol. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Potop” cz. I (pol. b.o.), g. 19 „Emigranci” (szwedz. 15 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.).
BALTYK — g. 16, 18, 20.15 „Smiercionośny ładunek” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 18 „Zazdrość i medycyna” (pol. 15 l.), g. 16, 20 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Kiedy legendy umierają” (USA b.o.).
GWIAZDA — g. 9.30, 11.30 — s. zamkn., g. 13.30 „Motyle” (pol. b.o.), g. 15.30, 18, 20.15 „Życie, miłość, śmierć” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Kto śpiewa nie grzeszy” (jug. b.o.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „To tak” ze „Wiosny” (wł. 15 l.).
MINIATURA — nieczynne.
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Znakajacy punkt” (USA 18 l.).
OSIEDLE, PRZYJAŹN — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Eolomea” (NRD b.o.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Jeremiah Johnson” (USA b.o.).
RUSALKI (Szwedz.) — nieczynne.
TECZA — g. 17 — s. zamkn., DKF „Hipolit”, g. 19 „Cenny łup” (fr. 15 l.).
WARTA — g. 10, 12 s. zamkn., „Przedpotopowe kłopoty”, „Polażcie skarby”, g. 14, 16, 18 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15 l.), g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne.
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Porozmawiajmy o kobietach” (USA 18 l.).
WRZOS (Luboń), WRZOS (Mosiń) — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — nieczynne.

W Operze Poznańskiej odbędzie się dzisiaj (o godz. 17 i 20) zapowiadane już przez nas koncerty Zdzisławy Sośnickiej. Wykorzystując przerwę w próbie generalnej programu „Premiera 75” przeprowadziliśmy z piosenkarką krótką rozmowę.
— Ostatni występ w Poznaniu miał miejsce równo rok temu, także w gmachu „Pod Pegazem”. Było to z okazji wręczenia „Złotej Płyty”...
— ...tak, chciałam bowiem, aby świadkami tego miłego dla mnie wyróżnienia stała się właśnie moja poznańska publiczność. Przyznam, iż mieszkańcy grodu Prze

mysława przyjęli owe koncerty z dużym aplauzem i w rezultacie licznych prób dałam dodatkowo 10 spektakli. Powstał wówczas projekt, aby podobne imprezy organizować corocznie, właśnie na scenie naszego Teatru Wielkiego. Państwo Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych nie zapomniało o tym i oto staję znowu przed poznańskim audytorem.
— Z premierowym programem. A w nim?...
— Znajdzie się część pozycji znanych lecz w zmienionej aranżacji, bądź odmiennie interpretowanych oraz szereg utworów nowych np. „Dobranocka moje kochanie”. Całość w zupełnie nowej, jak myślę — atrakcyjnej — oprawie scenicznej.
— Akompaniować pani będzie też nowy zespół?
— Tak — grupa „Ergo”, złożona z młodych, jednak wybornych muzyków, w większości absolwentów wyższych szkół muzycznych. Jako ciekawostkę podam, iż przy perkusji zasiadzie m. in. popularna w środowisku jazzowym Bożena Bruszeńska. Partie wokalne wypełnią „Alibabki”.

— Na afiszu tylko 2 koncerty. Kiedy więc spotkamy się ze Zdzisławą Sośnicką ponownie? Czy za rok?
— To na pewno. Myślę wszakże, że jeśli tylko zapragną tego widzowie, a mój mecenas, poznańska „Estrada”, znajdzie w kalendarzu wolne terminy, spotkamy się wcześniej.
Rozmawiał: WIG

Pod znakiem osiemnastki

Tak, to był już 18 Bal Prasy. A odbywał się — jak zwykle — w salach poznańskiej „Adrii”, w której goście, w tej liczbie liczni stali bywalcy dorocznych, karnawałowych zabaw dziennikarskich, tańczyli prawie do białego rana. A tańczyli dziarsko, bowiem równie dziarsko przygrywały orkiestry Zygmunta Polczyńskiego i Józefa Majchrowicza.

Zabawę urozmaiciły liczne konkursy i quizy, do których garnęło się więcej osób, niż wymagały tego regulaminy. Ale liczne atrakcyjne nagrody ufundowane przez różne poznańskie przedsiębiorstwa i instytucje przypadały także w losowaniu kart wstępu, za udział w konkursie specjalnej gazetki balowej itp. Co można było wygrać? Bony towarowe i na rozmaite usługi, praktyczne upominki, zestawy artykułów drobiazgowych, uszankę przede wszystkim — żywą kaczkę. Zaś specjalny upominek z pieczonego drobiu przygotowała kuchnia „Adrii”.

Szampański humor dopisywał wszystkim, co podnosiło wesoły nastrój, utrzymujący się do ostatnich balowych minut.

Każdy zaś wyszedł z zabawy odznaczony. Tym razem bowiem organizatorzy ufundowali wszystkim gościom Medal Pełnolecia Wesołej Kaczki. To właśnie dla upamiętnienia „osiemnastki”. A wiadomo — osiemnastka to pełnolecie. Tak zatem wszyscy musieli zdać egzamin dojrzałości... z tańca i poczucia humoru. Zdali go na piątkę z plusem.

Zatem — do zobaczenia za rok. (c)

— Tak — grupa „Ergo”, złożona z młodych, jednak wybornych muzyków, w większości absolwentów wyższych szkół muzycznych. Jako ciekawostkę podam, iż przy perkusji zasiadzie m. in. popularna w środowisku jazzowym Bożena Bruszeńska. Partie wokalne wypełnią „Alibabki”.

— Na afiszu tylko 2 koncerty. Kiedy więc spotkamy się ze Zdzisławą Sośnicką ponownie? Czy za rok?
— To na pewno. Myślę wszakże, że jeśli tylko zapragną tego widzowie, a mój mecenas, poznańska „Estrada”, znajdzie w kalendarzu wolne terminy, spotkamy się wcześniej.
Rozmawiał: WIG

Na WILDZIE zawsze dominował przemysł. Zakłady Przemysłu Metalowego HCP, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego i szereg pomniejszych — są chlubną wizytówką tej dzielnicy, one też przesądziły o jej wyglądzie i charakterze. Zważywszy, że zakłady te dają ponad jedną czwartą ogólnej produkcji przemysłowej Poznania, trudno się dziwić, że inne problemy dzielnicy były do tej pory mniej ważne. Zresztą według utartego stereotypu przemysłowa dzielnica ma prawo być brzydka. A zwarta secesyjna zabudowa, domy z podwórkami — studniami, stare chałupy na Dolnej Wildzie nie dodawały jej uroku.

Stare chałupy rozebrano w ubiegłym roku, na ich miejscu powstał kompleks obiektów sportowych, przebudowano stadion, wiele domów otrzymało nowe tynki. Dzielnica wypiękniała. A nowoczesne budownictwo mieszkaniowe na Dębcu — Helmańskiego zmieniło utartą opinię o wyglądzie robotniczej Wildy.

Pamiętając, że Wilda jest najmniejszą pod względem obszaru dzielnicą miasta i najgęściej zaludnioną, nietrudno sobie wyobrazić kłopoty jej mieszkańców związane z korzystaniem z usług socjalno-bytowych. Dotychczas w cieniu wielkiego przemysłu wydawały się one niejednokrotnie mniej ważne. O wadze i potrzebie szybkiego rozwoju usług mówiono przed dwoma laty na dzielnicowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Już wtedy uznano jedność spraw produkcyjnych i socjalnych. Opracowano koncepcję modernizacji starej zabudowy Rynku Wildeckiego i jego okolic.

W latach 1973 — 74 polepszyło się zaopatrzenie ludności dzięki nowym inwestycjom i modernizacji starych lokali handlowych. Otwarto 6 nowych placówek handlowo-usługowych i 3 gastronomiczne, zmodernizowano 14 obiektów oraz zmieniono wystrój i estetykę 130 placówek handlowo-usługowych.

Mówiąc o poprawie warunków socjalno-bytowych nie sposób pominąć służby zdrowia. Powołano drugi obwód przemysłowej służby zdrowia, co pozwoliło na lepsze wykorzystanie bazy laboratoryjnej, diagnostycznej i usług specjalistycznych. Wyremontowano i zmodernizowano przychodnię, poradnię i żłobki dzielnicowe. Znacznej poprawie uległa baza wypoczynkowa wildeckich zakładów pracy.

Mimo tych poczynąń nadal brakuje miejsc w żłobkach, przedszkolach i domach opieki społecznej. Toteż problemy te znalazły się w centrum zainteresowania niedawnej dzielnicowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR na Wildzie i uznano je za priorytetowe. W bieżącym roku rozpoczęta zostanie budowa przedszkola przy ul. Dolina, żłobka przy ul. Prądzyńskiego, przychodni lekarskiej przy ul. Opolskiej i pawilonu usługowo-handlowego na Dębcu, przygotowuje się już dom dzielnego pobytu dla ludzi starych. Remontowane i modernizowane będą przychodnie chirurgiczna przy ul. Dzierżyńskiego oraz ogólna — przy ul. Bukowej. Remonty oraz nowe inwestycje pozwolą usprawnić opiekę lekarską i ułatwić mieszkańcom dostęp do społecznej służby zdrowia.

W bieżącym roku i następnym władze dzielnicy będą zwracały uwagę na poprawę warunków pracy placówek handlowo-usługowych. Na Świerczewie powstanie zespół usługowy Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, a przy ul. Dzierżyńskiego wkrótce otwarty zostanie firmowy sklep drobiarski. Tak więc w ciągu dwóch lat kłopoty zaopatrzeniowe Świerczewa i Dębcu winny być rozwiązane.

Wymienione przedsięwzięcia stanowią część wielkiego planu dalszych przeobrażeń Wildy. Nakreślono je z rozmachem i zarazem na miarę realnych możliwości, aby ludziom robotniczej Wildy żyło się lepiej.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walicki Młodych 7; laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18, psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 2-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takti i minuty; 8.05 U. przyjaciół; 8.18 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Przebieg w wersji instrumentalnej; 9.05 Muzyka; 9.25 Słynne rosyjskie zespoły ludowe; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Wyspiarsze” — fragm.; 10.40 Spotkanie z zespołem „Anawa”; 11 „Górniki” — ekspres muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Koncert przed hejmałem; 12.25 Na fortepianie gra Horst Jankowski; 12.40 Koncert żywych: 13 Śpiewa „Śląsk”; 13.30 Rytm nastolatków; 14 Wiesz tańczyć i śpiewać; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z kompozytorskiej teki Lercy Andersona; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Mały koncert symf.; 15.35 Zespół Rozrywkowy Rozgł. Katowickiej; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z płyt Carlosa Santany; 17 Radiokurier; 17.20 Dyskoteka młodzież — Budapeszt, Warszawa, Londyn; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 19.30 Przebieg Interstudia — plebiscyt 8 radiofonii; 19.35 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 20 Naukowcy rolnikom; 20.15 Płytytka; 21 Czy znasz swoje prawo?; 21.15 „Scena i film”; 21.40 Gra Septet Panajota Bojadżijewa; 22.15 Kwadrans wspomnień — Hanka Brzezińska — aud.; Tomasz Dąbrowskiego; 22.30 Karnawałowe rytmy; 23.05 Korespondencja z zagranicą; 23.10 Muzyka na estradach świata.
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 9 Pietro Locatelli: Sonata D-dur na wiolonczelę i fortepian; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 „Saga o Jarlu i Piastowach” — fragm. pow.; 10.20 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu pod dyr. E. Kajdasza; 10.40 Sprawy codzienne: 11 Dla kl. I lic. (język polski); 11.45 W kółkach i na ekranie — reportaż; 11.55 Postępow. dom. nowoczesność — porady praktyczne



Największe zainteresowanie na giełdzie samochodowej zawsze wzbudza „Fiat 126p”. Z reguły trwa ono tylko do momentu... pojawienia się na przedniej szybie karteczki z ceną. Wczorajsza — 98 tysięcy złotych.
Fot. — K. Przychodzki

Aby lepiej poznać teatr...

Wczoraj obradował w Poznaniu VI Zjazd Wojewódzki Towarzystwa. 35 delegatów, reprezentujących liczną grupę miłośników teatru wybrało nowe władze wojewódzkie TKT, a także delegatów na zjazd ogólnopolski. W obra-

dach uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu m. Poznania, WK SD, CRZZ, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. W trakcie konferencji wskazano na dotychczasowy dorobek oddziału wojewódzkiego TKT i określono formy działania z młodzieżą w ramach upowszechniania zagadnień teatru. W obradach wziął udział red. Roman Szydłowski, prezes ZG TKT. (tg)

dla kobiet; 11.45 Mel. lubuskie; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Magazyn OIRT-u: „Przesłuchanie wszechświata”, cz. I — aud. prof. I. Foldesa, Bili Balazsa i Ivana Altony z Węgier; 13.20 Z nagrań Charlie Parkera; 13.35 „Po bardzo długiej zimie” opow. Margarety Neuman; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Indonezja; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Śladem inwestycji miliardów; 14.35 W. A. Mozart — Les Petis Riens — muzyka baletowa; 15 Radioferie; 15.40 Ludowe pieśni miłosne różnych narodów; 16 Nauka praktyce — „Jakie mleko?” z udz. prof. dr. J. Wiśniewskiego; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznański koncert żywych; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19 Maurice Ravel: „La Valse” poemat choreograficzny; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Figliki! Mikołaja Reja; 19.40 Konc. Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.55 Teatr PR „Niedowiadek” słuch.; 22.35 „30 lat Filharmonii Krakowskiej”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Gra Kwartetu Brubecka.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Eksploduj w katedrze” — 11 odc. pow.; 9.10 Na wielkim rynku płytowym; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Eugene Indjic gra Strawińskiego; „Pietruszka”; 10.05 Katalog piosenek polskiej; 10.35 Piosenki spółki Aleksander Nowacki

— Bogdan Chorażuk; 10.50 „Szkłany kłosek” — 14 odc. pow.; 11 Jazz dla sentymentalnych; 11.30 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Mikrorecital Zespołu Abba; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 W kręgu jazzu; 15.30 Odpowiedź z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński; 15.45 Piosenki z różnych stron świata; 16.15 Pod dachami Paryża; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Eksploduj w katedrze” — odc. 12; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz Miesiąca — Stanisław Lem; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Czas się zatrzymał” — ragtime Scotta Joplina; 19 Pow. w wyd. dźwię. — „Kawaler de Lagardere”; 19.35 Muz. piosenka UKF; 20 Wizerunki ojczyzny; 20.15 Przypomnienie Maxime Sullivan; 20.25 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 20.45 60 minut na godzinę; 21.45 Opera tygodnia — Leo Delibes „Lakme”; 22.08 Śpiewa M. Fugain; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — aktualności — magazyn; 23 „Figliki” — Mikołaja Reja po 400 latach; 23.05 Autoportret artystki — Christa Ludwig; 23.50 Na dobranoc śpiewa Zespół Anawa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I — 9 Dla Młodych Widzów — Teleferie (Gdańsk); 12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne

tu się kupuje

Wczoraj na GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ w Poznaniu przybyło kilka tysięcy ludzi. I choć ruch panował bardzo duży, (ponad sto oferowanych samochodów), to podkreślić należy sprawną organizację i porządek, w czym zasługa pracowników Oddziału Usług Parkingowych, Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu oraz funkcjonariuszy ORMO.

„Warszawa”. Zdecydowanie najwięcej samochodów tej marki. Z roku 1959 — 25 tysięcy złotych, 1963 — 60 tysięcy, 1964 — 35 tysięcy, 1967 — 40 i 63 tysiące, a z 1968 — 64 tysiące złotych.

„Syrena”. Najtańsza — 12 tysięcy złotych (1960), najdroższa — 80 tysięcy (1974), zaś pozostałe w cenie 27—43 tysięcy zł. z lat 1967 — 1969 i 62—75 tysięcy złotych z 1972 roku.

„Fiat 125p”. Model 1500 z tego roku — 175 tysięcy złotych, a 1300, roczniki 1971 i 1972 — 100, 110, 115 tysięcy złotych.

„Skoda”. 9 tysięcy złotych (1952), 47 tysięcy (1958), 72 tysiące (1967). Model 110 L z ubiegłego roku — 160 tysięcy złotych (możliwość kupna na raty).

„Wartburg”. Niewielki wybór. Nowsze typy z lat 1970—1972 od 110 do 120 tysięcy złotych.

Na ewentualnych kupców czekali nadto właściciele samochodów: „Fiat 132 S” (1974) — 275 tysięcy złotych, „Opel Rekord GT 1900 L” (1972) — 190 tysięcy, „Volga” (1972) — 180 tysięcy, „Mercedes” (1966) — 150 tysięcy, „Peugeot 404” (1967) — 145 tysięcy i „Opel Rekord 1700” (1967) — 135 tysięcy złotych.

Samochody dostawcze: „Nysa” — 55 tysięcy złotych (1963), 145 tysięcy (1971). „Żuk” — 80 tysięcy (1968) i 165 tysięcy złotych (1973).

INFORMACJA EXTRA. Wczoraj po raz pierwszy na giełdzie stworzono możliwość spisywania umów kupna — sprzedaży, co będzie otwartą (bezpłatną) praktyką na życzenie zainteresowanych. (pik)

RYNEK WILDECKI. Mimo iż nie największy, to w Poznaniu plac targowy, ruch panuje tu spory. Klientów, a raczej klientki przyciąga duży wybór warzyw, owoców i kwiatów.

Marchew, czysta i zdrowa po 10 złotych za kilogram, bywa i tańsza, na przykład na jednym ze straganów sprzedawano ją po 7 złotych i tam, rzecz jasna, cieszyła się największym popytem. Włoszczyzna — 5 złotych za piekacz, zaś oddzielnie kupowane seler 30 — 40 zł za kilogram, pietruszka i porę podobnie.

Można było dostać zielony szpinak — 20 zł za kilogram, brukselkę w tej samej cenie oraz z „zieleniny” jarmuż. Buraki kosztowały 8 — 10 złotych za kilogram, kapusta biała 5 — 10 zł, kwaszona, z beczki — 8 zł. Ogórki sprzedawano w dwóch odmianach: kwaszone 30 zł za kilogram i konserwowane po 40 zł. Z przetworów nadto dostać można przecier pomidorowy w cenie 20 zł za słoiczek.

Jabłek na rynku oferowano wiele — tańsze i droższe, brzydsze i okazałe. Za 14 — 18 złotych kupić można już te najładniejsze. Dwa stoiska sprzedawały gruszki, po 16 i 20 złotych za kg.

Wybór kwiatów, jak na tę porę roku spory. Goździki od 12 — 20 złotych za sztukę. Zonkile i tulipany również po 20 złotych, cyklameny 6—7 zł.

Na rynku także stragan z kwiatami z tworzyw sztucznych, a na nim olbrzymie czerwone maki (20 zł), goździki (20), róże mniejsze i większe, pierwiosnki w doniczkach (45 zł), pnące nasturcje do wieszania na ścianie, a nadto całe bogactwo owoców — jabłka, gruszki, śliwki, pomarańcze, cytryny — za jedyne 15 złotych każde.

INFORMACJA EXTRA. Amatorzy tradycyjnej czarnej polewki zwanej też czerniną, tu właśnie mogą kupić — niezbędna do jej przyrządzenia — krew drobiowa. (len)

tu się sprzedaje

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY

im. 25 - LECIA PRL

w Poznaniu, ulica Wieruszowska 10

PRZYJMUJE DO WYKONANIA W 1975 R.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- roboty dekarne — krycie dachu papą, smołowanie;
- roboty stolarskie — okna, drzwi, bramy garażowe;
- roboty elektryczne w domkach jednorodzinnych;
- roboty malarskie — malowanie mieszkań farbami klejowymi, emulsyjnymi i olejnymi;
- roboty zdunskie — ustawianie pieców nowych, przestawianie pieców;
- roboty ślusarskie — kraty, ogrodzenia z siatki.

Informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, telefon nr 672-031.

593-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu — zaangażują na kolonie letnie w Górze k. Sierakowa, powiat Międzybóże kucharkę.

Kolonie odbędą się od 10 VI do 5 VII br. Zgłoszenia należy kierować do ZMP „Grafmasz” w Poznaniu, ul. Rycerska nr 51. 918-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43 — zatrudnią zaraz:

- technikę zaopatrzenia i kooperacji,
- kierowców,
- obróbkarzy: tokarzy, ślusarzy,
- ślusarzy spawaczy,
- robotników magazynowych,
- pomocników palaczy,
- wartowników,
- hydraulików,
- tłumacza j. rosyjskiego - j. niemieckiego,
- księgowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia pod wyżej podanym adresem. 752-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — zatrudnią zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:

- starszego inspektora nadzoru nad robotami instalacyjnymi — wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi — specjalność instalacje sanitarne;
- starszego inspektora nadzoru nad robotami budowlanymi — wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi;
- inżyniera budowlanego — wykształcenie średnie z uprawnieniami budowlanymi.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 962-K1

Praca Nauka

Uczeń fotografa — potrzebny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2486g.

Tokarz, szlifarz potrzebny. Warsztat Grodziska 515g

Wzrost tapicerskiego przyjeżdż. Łukaszczyka 1. 1222g

Fryzjerka damska potrzebna, posada stała Swierczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 2685g

Dwóch szweców do wyrobu obuwia damskiego i pantofli domowych przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2200g.

Lokale

Zamienie samodzielny pokój, kuchnia — na większe. Gąsiorowskich 3 m. 2, od godz. 15. 1916g

Mieszkanie czteropokojowe, nowe budownictwo, Winogrody — zamienie na dwa lub trzypokojowe, centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2633g.

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe kawalerkę lub 2 pokoje pełen komfort w centrum możliwie z telefonem. Oferty z podanymi warunkami „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1270g.

Wzemię w dzierżawę pomieszczenie na warsztat ślusarski około 60 m² oraz około 200 m² powierzchni otwartej, tel. 67-33-60 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 641g.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią własnościowe w Mosinie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1528g.

Samodzielne, dwupokojowe mieszkanie w Przemysłu zamienie na podobne mniejsze w Poznaniu. Oferty: Przemysłu, Tarnawskiego 15 m. 3. 1535g

Kupię pilnie mieszkanie dwu lub trzypokojowe — placu natychmiast. Oferty Markiewicz, Wrocław, Jedności Narodowej 161 m. 11, tel. 22-56-82. 1548g

Starsze małżeństwo bezdzietne poszukuje własnościowego pokoju lub M-2 w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1527g.

Pomieszczenie 35 m², c.o., siła, woda, oddam w dzierżawę na cichy przemysł na Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1591g.

Nieruchomości

Wzemię w dzierżawę około hektara dobrej ziemi z mieszkaniem lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1212g.

Zguby Różne

Zgubiono zegarek damski „Tissot” bez koperty, w dniu 13. I. br. Uczciwego znalazcę wysoko wynagrodzę. Tel. 67-94-32, po południu. 2740g

W dniu 28. I. 75 r. około godz. 18, w okolicy ulicy Berwińskiego — zgubiłam złoty pierścionek, jedyną pamiątkę po matce. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Ul. Narutowicza 161 m. 3. 2718g

Przewoź, specjalność przeprowadzki wykonuję my, tel. 436-31. 1312g

Matrymonialne

Inteligentna, zamożna — posłubi wdowca do 65 lat, bez nałogów, najchętniej murarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 218g.

Trzy panie — przyjaciółki poznają panów, chętnie również przyjaciół, w wieku od 45—50 lat, wyznania rzymsko-katolickiego, pożądanego wykształcenia, przynajmniej średnie. Zdjęcia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1619g.



1062-K1

Zakłady Metalurgiczne „POMET”

w Poznaniu,

POSZUKUJĄ

UMEBLOWANYCH WOLNYCH POKOI

na terenie miasta Poznania, z przeznaczeniem dla bezdzietnych małżeństw — studentów n. zakładów, samotnych studentów oraz dla uczennic przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Szczegółowe zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem w/wymienionych Zakładów, Poznań, ul. Krańcowa 15, kod 61-022, Hotel Robotniczy, telefon 759-81, wewnętrzny. 286.

Przetargi

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, ulica Przemysłowa nr 2 — ogłaszają

PRZETARG na wykonanie w Zakładzie Płyt Pilśniowych w Czarnkowie — prac malarskich o charakterze remontowym polegających na malowaniu elewacji budynków przemysłowych.

Szacunkowa wartość robót wynosi 300 tys. zł. Termin wykonania — do 30 IV 1975 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika — tel. 20-71, wewn. 241.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy nadsyłać w przeciągu 18 dni od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Gł. Mechanika ZPP Czarnków.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 20 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 154-K2

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego - Zarząd Główny, 60-950 Warszawa - Oddział w Poznaniu, ul. Szkolna nr 1 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Volga” M-21, nr silnika 708613, nr podwozia 189778, nr rej. PI 40-29. Cena wywoławcza — 27.500 zł.

Przetarg odbędzie się w terminie 10 dni, od dnia ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w lokalu Oddziału Zarządu Głównego, ul. Szkolna nr 1.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Oddziału Związku — Poznań, ul. Szkolna nr 1.

Samochód oglądać można w Bazie Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 — Poznań, ul. Majakowskiego 92 — w dniach 5 i 6 II. 75 r. w godzinach od 9—13.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z oznaczeniem „Przetarg” prosimy składać w Oddziale Związku w Poznaniu, ul. Szkolna nr 1 w terminie do 10 dnia od ukazania się ogłoszenia — godz. 9.30.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 793-K1

W dniu 30 stycznia 1975 r. zmarł nasz długoletni emerytowany pracownik Zespołu Projektowego w Ostrowie Wlkp.

mgr inż. JAN KUBERA

rolnik

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

współpracownicy, Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja Biura Projektów Wodnych Melioracji w Poznaniu.

2939g

W dniu 31 stycznia 1975 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

STANISŁAWA PODLEWSKA

z domu Stolpe

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Katarzynki.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

2939g

W dniu 31 stycznia 1975 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

JÓZEFA REWA

z domu Krause

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Logi 19 m. 2, dawniej Górki 16.

2978g

W dniu 29 stycznia 1975 r. zmarł

dr med. MAURZYCY WALCZAK

były długoletni, zasłużony i sumienny pracownik Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań — Włda.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. II. 1975 r. o godz. 11.30, na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP, pracownicy Dziel. Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań — Włda.

80-K3

Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz ukochany brat, wujek, szwagier i siostrzeniec, przeżywszy lat 56, śp.

SEWERYN PEDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Lubów 3, Lipowa 2.

2944g

Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 59, nasza najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia

WŁADYSŁAWA WEGNER

z domu Janasiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 20.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

małż z rodziną

Poznań, Rybaki 1 m. 2.

2937g

W dniu 31 stycznia 1975 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. nasz kochany brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 71

JÓZEF KORALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 lutego 1975 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godzinie 9.30.

Strapiona

RODZINA

Mrowino pow. Poznań.

2999g

W dniu 31 stycznia 1975 r. zmarła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, kończąc swój pełen poświęceń żywot. Odeszła od nas na zawsze nasza droga matka, ukochana teściowa i babcinka, śp.

JÓZEFA MARIA ŁAWIAK

wdowa po śp. Kazimierzu

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 4 bm. o godz. 14.15, z kaplicy na Junikowie.

Strapione

dzieci i rodzina

Poznań, Kilińskiego 2 m. 4.

Wrocław — Płock.

W dniu 1 lutego 1975 r. po długich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80

JADWIGA GRAJZER

z domu Jabłońska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego br. o godz. 11.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

synowie, synowa i wnuczki

Poznań, Os. Jagiellońskie 67 m. 4.

W dniu 30 stycznia 1975 r. zmarła nasza najdroższa mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 49, śp.

JANINA RÓŻCZKA

z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążona

dzieci i rodzina

2913g

W dniu 31 stycznia 1975 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. w 66 roku życia nasz najdroższy przyjaciel, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

STEFAN MATUSZAK

maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Słowackiego 36 m. 2.

2950g

MARIAN FEIGE

mistrz malarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Skryta 6.

2948g

ANTONI PACZYŃSKI

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2952g

W dniu 30 stycznia 1975 r. zmarł długoletni i wzorowy członek Cechu

kol. EDWARD GWITT

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. II. 1975 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Cech

Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu

81-K3

kol. EDWARD GWITT

mistrz stolarski

długoletni i ceniony członek Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 lutego 1975 r. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu.

2991g



Cenne zwycięstwa siatkarzy Poznania

Po niezasłużonej — zdaniem siatkarzy poznańskich — porażce w drugim meczu w Kaliszu goscili oni na swoim boisku iastad w ligowej tabeli — Start Gdynia. Wyniki tych spotkań mogły mieć duże znaczenie w końcowym układzie tabeli. Nic więc dziwnego, że obydwie zespoły włożyły w te mecze maksimum ambicji i umiejętności. Zwycięstwo w pojedynkach wyszli poznaniacy, którzy wygrali w sobotę 3:2 (17:15, 11:15, 15:11, 13:16, 15:12), i powtórzyli ten wynik w niedzielę (15:13, 12:15, 17:15, 8:15, 15:12).

Najbardziej cennym spotkaniem był mecz sobotni, który stał na dobrym poziomie, a o zwycięstwie Poznaniaków zdecydowała lepsza gra w decydującym secie. W poznańskim zespole wyróżnili się Biernacki i Brzeziński.

W meczu rewanżowym poziom gry był słabszy, lecz walka była równie zacięta, trwając blisko 3 godziny. W tym secie gdynianie prowadzili już 9:4, i wydawało się, że zdołają wziąć pełny rewanż. Od tego momentu Poznania zdobyła kolejno 8 punktów do prowadzącą do stanu 12:9 na swoją korzyść. Prowadzenia tego nie dała sobie już odebrać do końca spotkania. Szkoda, że to emocjonujące widowisko zostało poparte przez zachowanie się drużyny gości. Nie wytrzymali oni nerwowo dużej stawki meczu i głośnymi okrzykami przeszkadzali w prowadzeniu gry. (wit)

3 bramki E. Olszyny

W sobotę w Wągrowcu odbyło się kolejne towarzyskie spotkanie piłki nożnej między zespołami poznańskich Lecha i Łódzkiego Klubu Sportowego. Tym razem na lejarze wystąpił niemal w całości w rezerwowym składzie. Również i drużyna Łódzka grała bez kilku zawodników pierwszego zespołu, w tym m. in. bramkarza Jana Tomaszewskiego.

Spotkanie stało na dobrym poziomie i zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:3). Wazy stkie 3 bramki dla Lecha zdobył Eugeniusz Olszyna. (ad)

ANTAL VÉGHA

15 węgierska piłka nożna jest chora?

Kto to wie? U nas to na pewno ani tak ani inaczej nie jest dobrze! Mihaly Keszthelyi już dziesięć lat trenuje w Csepel. I przez ten czas Csepel jest jak nakowo szary, aczkolwiek przed rozpoczęciem ligi zawsze odgracza się, że wyjdzie z cienia, że pokaze na co go naprawdę stać. Ale jak dotąd nie wyszedł, nie pokazał. A tymczasem publiczność uważa Csepel za jedną z najbardziej „zbudowanych” (robiących siuchty, lewe mecze — przyp. tłumacza) drużyn. Na zdobywie tytułu mistrzowskiego piłkarzy tego klubu od dawna nie stać, spaść im także nie grozi, a więc z punktami mogą robić co im się żywnie podoba! Oczywiście publiczność też robi co chce; z dziesięciu tysięcy zagorzałych kibiców tej drużyny sprzed paru lat nie po prostu stał już nawet jeden tysiąc!

Tibor Palicsko uważa, że trener powinien pracować w jednej drużynie najwyżej dwa, trzy lata. No tak, bo trener to też człowiek, niech więc zabiera ze sobą swoje idee i metody i nawyki, niech wrzuci piłkarze odetchną trochę od jego ucisku. A ponadto, tylko w ten sposób można się wyzwolić z osobistych uprzedzeń. Nowa trenerska reka i świeże oko wykryje ukryte i nie dostrzegane do tej pory zalety i może ponownie doprowadzić do sukcesów.

Imre Komlossy, były pierw-

W sobotę wygrana, w niedzielę — porażka

Półowiczny sukces piłkarzy ręcznych Grunwaldu

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem dwa spotkania piłkarzy ręcznych Grunwaldu z wielokrotnym mistrzem Polski — wrocławskim Śląskiem, zakończyły się półowicznym sukcesem zespołu poznańskiego. W sobotę pokonali oni drużynę gości 17:15 (10:13), by w niedzielę przegrać 13:24 (10:11).

Ponad 3 000 widzów w sali „Arena” było świadkami niezmiernie emocjonujących i zaciętych pojedynków. Pod tym względem tradycji stało się zadość. Nieco gorzej było z poziomem obydwu spotkań, w każdym razie nie dorównywały one meczom, jakie oglądaliśmy wiosną ubiegłego roku jeszcze w sali przy ul. Marce lińskiej.

Grunwald na pewno lepiej zagrał w sobotę. Znalazło to w końcu odzwierciedlenie w zwycięstwie po znanikach, choć wiele nie brakowało, a goście i w tym meczu zdobyli bydywa punkty. Prowadzili przecież od początku i to często trzema, a raz nawet czterema bramkami (9:5). Grunwald nie grał w pierwszej części spotkania

śle, tyle tylko, że wyjątkowo nieskutecznie. Doskonale pozycje strzeleckie marnowali tak rutynowo zawodnicy, jak Leszek Ganske (w tym raz z karnego), czy Zbigniew Dybol. Poza tym sporo błędów popełniali w obronie.



Fragment meczu sobotniego: Zbigniew Dybol (nr 8) rzuca piłkę na bramkę Śląska.
Fot. — K. Przychodźki

cie ostatnią przeszkodą stanowił spokojnie i pewnie broniący bramkarz Śląska Bogdan Kowalczyk. W obydwu meczach należał on do najrozsądniej grających zawodników.

W drugiej połowie sytuacja się zmieniła. Teraz Grunwald zaczął odrabiać straty, choć przez pierwsze 9 minut gry po przerwie nie padła żadna bramka, a w 15 minutach poznaniacy zdobyli zaledwie dwa gole, a goście żadnego! Mimo to wydawało się, że Grunwald co najwyżej zremisuje sobotni pojedynek. Przelomowym momentem było wykluczenie z gry na 2 minuty reprezentanta Polski Andrzeja Sokołowskiego. Stało się to przy stanie 15:15 (wcześniejsi goście prowadzili 15:13) i gospodarze nie zmarnowali szansy, zwyciężając dzięki dwóm bramkom zdobyw tym przez Andrzeja Roeslera. Bohaterem sobotniego spotkania, a praktycznie jego drugiego połowy był bramkarz Grunwaldu — Henryk Rozmiarek, który bronil w nieprawdopodobnych sytuacjach. Nie skapitulował nawet przed Terzym Klempem, gdy ten wykonywał rzut karny.

Tylko jedna wygrana

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi z dobrym zespołem Czarnych Słupsk siatkarze poznańskich Energetyków broniąc się przed spadkiem do klasy niższej, w sobotę przegrali 2:3 (15:8, 13:15, 15:7, 13:15, 11:15), a w niedzielę wygrali 3:2 (15:13, 6:15, 12:15, 15:7, 15:5). Można więc powiedzieć, iż poznaniacy wykonali zadanie minimum. Szkoda jednak, iż nie wykorzystali sytuacji i nie zdobyli w meczach z Czarnymi kompletu punktów. W każdym razie szansę na dublet były.

Co natomiast cieszy, to forma prezentowana przez poznaniaki. W sobotę i niedzielę rozegraly one zupełnie dobre spotkania i to chyba stanowi główną podstawę do optymizmu w następnych pojedynkach II-ligowych. Energetyk zamieniał zwaśnacza bardzo dobrym finiszem w niedzielę wygrywając w decydującej secie gładko 15:5. Nie były to łatwe spotkania, nie tylko ze względu na poziom reprezentowany przez drużyny ze Słupska, ale też i licznych kibiców, jacy przyjechali z Czarnymi do Poznania.

Najlepszą zawodniczką w Energetyku w przekroju obydwu meczów była Dobrosława Janowska. (ad)

Warta — Grunwald 0:0

Z dużym zainteresowaniem kibice Warty oczekiwali pierwszego w tym roku występu swych ulubieńców. Jedenastka zielonych wybiegła na boisko w następującym zestawieniu: Mrozinski (Cielak), Jezierski (Zegar), Bilewicz, Knychyła, Pacuta, Barczak (Dominiczak), Kregielski (Krogulski), P. Wiśniewski, Kubalczyk, Kuchnicki.

Inauguracyjne wystąpienie walczyły, którzy w towarzyskim spotkaniu z jedenastką Grunwaldu zamierzali sprawdzić siłę zmniejszonego poważnie zespołu, trudno uważać za udane. Być może powodem słabej gry walczyły była fatalna płyta boiska, faktem jest jednak, iż w pierwszej połowie spotkania częściej zatrudniony był bramkarz zielonych. W drugiej części meczu walczele nieco przyspieszyli i urozmaścili grę. Rezultatów jednak w postaci bramek nie było, choć wojskowi mówili mogą o sporym zwycięstwie, szczególnie pod koniec meczu. W końcowych minutach spotkania walczele zagrozili poważnie gospodarzom: raz jednak piłka trafiła w poprzeczkę, i powtórnie w wybiegającego bramkarza Grunwaldu — Kotorowskiego.

W meczu z Wartą Grunwald zagrał w następującym składzie: Kotorowski, Sucharski (Stachowiak), Nowak, Dobrut, Holozubiec, Szmalc, Kaczmarek, Jakubiak, Rogalski, Szotowski, Matlak (Sobczak). Mecz stał na bardzo przeciętnym poziomie. (ask)

W niedzielę wrocławianie okazali się jednak lepsi i w dobrym meczu, nieco szybszym niż sobotni, wygrali zaskoczenie. Zawdzięczają to głównie doskonałej dyspozycji strzeleckiej Jerzego Klempa. Poznaniacy nie wytrzymali wczorajszego meczu nerwowo. Choć bowiem wrocławianie, podobnie jak w sobotę prowadzili — poza pierwszymi minutami — przez całe niemal spotkanie, Grunwald ze stanu 11:14 doprowadził do 16:15. Ta pogon kosztowała jednak gospodarzy zbyt wiele i w końcówce wrocławianie dość łatwo za pewnili sobie zwycięstwo. Trzeba powiedzieć, że w przeciwnieństwie do soboty, bramkarz Rozmiarek bronil w tym meczu niepewnie.

Ogólnie stwierdzić możemy, iż gra w obydwu meczach była zbyt statyczna. Śląsk to jednak drużyna zbyt rutynowana i zbyt silna fizycznie, by bez szybkiego ataku można było ją w bezpośredniej walce pokonać.

Najwięcej bramek w sobotę uzyskali: dla Grunwaldu — Jarzyński i Roesler po 3, a dla Śląska — Antczak, Klempel, Malecha i Sokołowski po 3, a w niedzielę: dla Grunwaldu — Z. Dybol 6 i Jarzyński 4, dla Śląska — Klempel 10 i Malecha 4. (ad)

Halowe mistrzostwa okręgu w la

Wczoraj odbyły się w Poznaniu Halowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Okręgu Seniorów. W zawodach, które rozegrano w 9 konkurencjach — wzięło udział 75 zawodników i zawodniczek. Uzyskało kilka ciekawych wyników. Na wyróżnienie zasługują rezultaty: B. Jazwieckiej w skoku wzwyż — 165 cm i T. Osika w biegu na 50 m przez płotki — 6,3 sek. (zabrakło mu 1/10 sek. do uzyskania minimum na halowe mistrzostwa Polski).

A oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach: KOBIECY — 50 m — 1. D. Jakób (Olimpia P.) — 6,4 sek.; 2. D. Kokocińska (Energetyk P.) — 6,5 sek.; 3. H. Andrysiuk (Stal Ostrow) — 6,8 sek. Skok wzwyż: 1. B. Jazwiecka (Olimpia P.) — 165 cm; 2. J. Grzesiak (Orkan Ostreszew) — 150 cm; 3. E. Pecolt (Warta P.) — 145 cm. Skok w dal: 1. K. Różańska (Energetyk P.) — 5,20 m; 2. R. Ostrowska (Energetyk P.) — 4,96 m; 3. R. Biala (Warta P.) — 4,53 m.

MĘŻCZYZNI: 50 m — 1. R. Nowicki (Olimpia P.) — 5,6 sek.; 2. W. Pilarczyk (Warta P.) — 5,7 sek.; 3. A. Habierski (Olimpia P.) — 5,8 sek. Poza konkursem startował B. Grzeszczak (Górniki Zabrze), uzyskując 5,8 sek. 50 m ppl. — 1. T. Osik (Olimpia P.) — 6,8 sek.; 2. W. Banaszak (Olimpia P.) — 6,9 sek.; 3. A. Szakała (LKS Poldowód) — 8,3 sek. Skok wzwyż: 1. P. Montewski (SZS AZS P.) — 195 cm; 2. L. Górny (SZS AZS P.) — 190 cm; 3. W. Tomczak (Orkan P.) — 180 cm. Skok w dal: 1. Z. Sobora (Olimpia P.) — 7,33 m; 2. M. Kaczor (Orkan P.) — 7,25 m; 3. A. Wałkowski (Calisia) — 6,94 m; trójskok: 1. Z. Sobora (Olimpia P.) — 15,34 m; 2. J. Kurwaza (SZS AZS P.) — 14,59 m; 3. K. Ohnsorge (Warta P.) — 13,44 m. Skok o tyczce: 1. M. Cisowski (SZS AZS P.) — 4,20 m; 2. W. Skoryna (SZS AZS P.) — 4,10 m; 3. K. Dziamski (Energetyk P.) — 3,90 m. (Jz)

WYNIKI. TABEL. WYNIKI

KOSZYKÓWKA

I LIGA MĘŻCZYZN

Pogoń — Lech	73:68 (38:39)
Start — Lublinianka	60:66 (30:35)
Wybrzeże — Spójnia	96:97 (36:29)
Wisła — Resovia	74:87 (38:39)
I Legia — Polonia	103:95 (47:34)
Śląsk — Górnik	67:68 (38:39)
1. Wisła	27 50 2324—2057
2. Wybrzeże	27 50 2441—2040
3. Resovia	27 49 2373—1907
4. Polonia	27 44 2315—2071
5. Śląsk	27 41 2117—2077
6. Lech	27 39 2201—2196
7. Start Lublin	27 38 1948—2158
8. Spójnia Gdańsk	27 38 1837—2052
9. Lublinianka	27 37 1830—1968
10. Pogoń Szczecin	27 34 1952—2286
11. Legia	27 33 2227—2462
12. Górnik Wałb.	27 33 2006—2297

I LIGA KOBIECY

Olimpia — Lech	75:68 i 90:70
Wisła — AZS W-wa	95:50 i 73:76
LKS — AZS P-n	67:69 i 50:62
Spójnia — AZS Pruszków	65:68 i 65:66
Polonia — Stomil	54:52 i 74:55
1. Wisła	24 43 1781—1353
2. LKS	24 42 1709—1400
3. Polonia	24 41 1577—1428
4. Spójnia	24 37 1606—1566
5. Olimpia	24 35 1711—1705
6. AZS W-wa	24 35 1475—1400
7. Lech	24 34 1627—1690
8. AZS P-n	24 32 1598—1678
9. Stomil Olsztyn	24 31 1546—1725
10. SZS AZS Pruszków	24 30 1407—1726

II LIGA MĘŻCZYZN

Zastal Z. Góra — Astoria Bydg.	90:86 i 98:78
LKS — Gwardia Wr.	68:66 i 74:71
AZS Gdańsk — Stal Ostrow	65:59 i 54:75
Start Gdynia — Warta P-n	81:95 i 86:96

Derby koszykarek wygrała Olimpia

Sobotnia-niedzielne pojedynki koszykarek Olimpii i Lecha w sali przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu nie dostarczyły publiczności zbyt wielu emocji. Gwardzistki pewnie wygrały obydwie mecze 75:58 (33:35) i 90:70 (45:32).

W pierwszej połowie sobotniego spotkania kolejarzki potrafiły jeszcze nawiązać wyrównaną walkę, a nawet w ostatnich minutach objęły prowadzenie, choć przewaga Olimpii w 13 minucie wynosiła już 9 punktów (22:13). Bez kontuzjowanych Fromm i Stróżyn wartości Lecha znacznie jednak maleje i o tym widownię przekonał się już na początku II połowy meczu. Gwardzistki dość łatwo, dzięki celny rzutom z dystansu Hołgi i Treli, ponownie objęły prowadzenie, by już nie oddać go do końca pojedynku.

Najwięcej punktów w sobotę zdobyły: dla Olimpii — Hologa 25 oraz Trela i Zagórska po 14, a dla Lecha — Lubczyńska 25, Mnich 13 i Frąckowiak 10.

W niedzielę gwardzistki wygrały jeszcze pewniej, o czym mówi zresztą i końcowy rezultat spotkania. Mimo to poziom meczu nie mógł zadowolić. Obydwie drużyny słabo grały przede wszystkim w obronie. Olimpia przewyższała Lecha szybkością, ruchliwością na parkiecie i celniejszymi strzałami z dystansu. Dysponując wyrównanym zespolem, w którym trener Aleksander Lewandowski mógł bez kłopotów dokonywać częstych zmian, gwardzistki mogły nawet wygrać wyżej.

W obydwu meczach najlepiej zagrała Mirosława Hologa. W II połowie spotkania niedzielnego skutecznie rzuciła Jadwiga Góral. Natomiast zawodniczka Krystyna Gasiorowska. W Lechu za bardzo ambitną postawę w meczu sobotnim dość brawa należą się 16-letniej Renacie Lubczyńskiej (w niedzielę przeciwniczki znacznie skuteczniej przeszkadzały jej w grze niż w sobotę).

Kolejne punkty koszykarzy AZS-u

Lider II ligi koszykówki — poznański AZS gościł zespół Startu Łódź. Obydwie pojedynki zakończyły się zwycięstwami poznaniaków, w sobotę 84:71 (43:31), a w niedzielę 62:58 (44:24). O ile sobotnie spotkanie przebiegało bez nie spodzianek, przy stałej przewadze akademików, to niedzielny mecz dostarczył kibicom sporo emocji. W pierwszej połowie łódzianie byli bezradni wobec obrony strefowej pod własnym koszem, którą zastępował AZS. Poznaniacy wyprowadzili z niej kilka szybkich ataków i wywalczyli sobie 20-punktową przewagę.

Do drugiej części meczu wyszli jednak za bardzo rozluźnieni, co znalazło swoje odzwierciedlenie w grze. Mało było udanych akcji i celnych rzutów, wobec czego przewaga zaczęła szybko maleć. W 34 minucie stan meczu wynosił tylko 53:52 i wszystko wskazywało na to, że akademicy mogą mecz przegrać. Na szczęście w końcówce uporządkowali oni grę i zapewnili sobie minimalne zwycięstwo. Najwięcej punktów w sobotnim meczu zdobyli — dla AZS-u: Domanowski 22 i Grzeszczak 19 a dla Startu: Wyrzykowski 17 oraz Witkowski i Jabłoński po 12. W meczu niedzielny dla AZS-u: Szaraty 16 i Wałkowski 15. (wit)

Jeśli będzie sumiennie trenowała chyba spore szanse na stałe na domowym się w pierwszej pięcie. W meczu niedzielny najwięcej punktów zdobyli: dla Olimpii — Hologa 30, Mańczak 18 i Góral 14, dla Lecha — Frąckowiak 22, Mnich 16 oraz Lubczyńska i Stejska po 10. (ad)

Hokej na trawie

Polska wyeliminowana z halowego PE

We włoskiej miejscowości Nava zakończył się w niedzielę finałowy halowy turniej Pucharu Europy w hokeju na trawie. Startowało 7 zespołów, z których trzy awansowały do finału. Do decydującej rozgrywki zakwalifikowali się hokeiści Holandii, Francji i Szkocji.

Polacy wypadli słabo. Po trzech sobotnich porażkach, w niedzielę przegrali kolejne dwa mecze z Francją i Holandią, odnosząc zwycięstwo dopiero w ostatnim meczu z Włochami. Nasi reprezentanci zdobyli dwa punkty i zajęli ostatnie miejsce. (PAP)

Dobre rezultaty

Dokończenie ze str. 1

nowe rekordy Polski. Ich autorami byli: I. Skrzypczak Lech Poznań na 200 m. st. klasycznym dziewcząt r. 62 — 2:51,6; B. Głuchowska Polonia Warszawa na 200 m. st. klasycznym dziewcząt r. 6 — 3:11,2; S. Andrzejewicz Szlon Gorzów na 200 m. st. klasycznym chłopców r. 65 — 3:17,4; Wolski Lublinianka Lublin, który ustanowił 3 rekordy Polski: na 200 m. st. mitynkowym chłopców r. 6 — 2:30,2; na 100 m. st. mitynkowym chłopców r. 62 — 1:09,2 i na 200 m. st. mitynkowym chłopców r. 62 — 2:26,8 oraz D. Pozieński SZS AZS Olsztyn, który ustanowił również 3 rekordy Polski na 100 m. st. mitynkowym chłopców r. 65 — 1:10,0 na 200 m. st. grzbietowym chłopców r. 65 — 2:46,6 i na 200 m. st. dowolnym chłopców r. 65 — 2:10,0.

W poszczególnych rocznikach urodzenia wybrano najlepszą zawodniczkę i zawodnika, którzy ukończyli specjalnymi pucharami. W roczniku 1962 zwyciężyli: Katus NRD i I. Senkryk CSRS w r. 1963 M. Budziaszek Wisła Kraków i D. Sametko CSRS, w r. 1964 B. Reznar Trójka Łódź i O. Mielczewski, a w r. 1965 P. Cieszyński Polonia Warszawa i Z. Enkeleby Gry. (wit)

Liga angielska

P. P. Totalizator Sportowy daje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami parskimi na dzień 2 bm.

1. Arsenal — Liverpool 2:1.
Birmingham — Burnley 1:1.
Everton — Tottenham 1:1.
Ipswich — Wolverhampton 1:1.
Leeds — Coventry 0:0, 1. Leinster — Chelsea 1:1, 7. Newcastle — Middlesbrough 2:1, 8. Queens Park Rangers — Sheffield 1:1, 9. Sheffield Luton 1:1, 10. Stoke — Manchester City 4:0, 11. West Ham — Cardiff 2:0, 12. Blackpool — Sunderland 2:0, 13. Bolton — Millwall 2:0.

1. Śląsk Wrocław 22 31 49-58

2. Pogoń Zabrze	22 27 30-40
3. Pogoń Szczecin	22 27 30-40
4. Spójnia Gdańsk	22 27 30-40
5. Stal Mielec	22 25 40-50
6. Grunwald P-n	22 25 40-50
7. Anilana Łódź	22 24 40-50
8. Wybrzeże Gd.	22 22 40-50
9. Wawel Kraków	22 21 30-40
10. Grunwald Ruda Śl.	22 4 40-50

ROKS

I LIGA — GRUPA I
Carbo Gliwice — Olimpia P-n
Stal Rzeszów — Gwardia W-wa

GKS Tychy — Turów Zgorzelec

1. Carbo Gliwice	2 4 10-15
2. Turów Zgorzelec	2 4 10-15
3. Olimpia P-n	2 4 10-15
4. Stal Rzeszów	2 4 10-15
5. Gwardia W-wa	2 4 10-15
6. GKS Tychy	2 4 10-15

GRUPA II

Gwardia Wr. — Górnik Pszów
Wybrzeże Gd. — Avia Świdnik

1. Wybrzeże Gdańsk	2 4 10-15
2. Zagłębie Konin	2 4 10-15
3. Gwardia Wrocław	2 4 10-15
4. Górnik Pszów	2 4 10-15
5. Legia W-wa	2 4 10-15
6. Avia Świdnik	2 4 10-15

II LIGA

Sokół Pół — Szombierki Bytom
Górnik Radlin — Polonia Łódź

Start Elbląg — Gwardia W-wa	2 4 10-15
1. Start Elbląg	2 4 10-15
2. Szombierki Bytom	2 4 10-15
3. Górnik Radlin	2 4 10-15
4. Gwardia Łódź	2 4 10-15
5. Sokół Pół	2 4 10-15
6. Polonia W-wa	2 4 10-15